

Alicja Markiewicz  
Uniwersytet Łódzki

### KONSEKWENCJE EKSTERNALISTYCZNEGO SPOSOBU ROZUMIENIA ZNACZEŃ WYRAŻEŃ JĘZYKOWYCH ORAZ TREŚCI STANÓW MENTALNYCH<sup>1</sup>

Eksternalizm semantyczny jest jednym z najżywiej dyskutowanych stanowisk we współczesnej analitycznej filozofii języka oraz filozofii umysłu. Przedstawiciele tego stanowiska podejmują próbę wyjaśnienia, czym jest znaczenie zarówno wyrażen językowych, jak i treści stanów mentalnych. Proponują oni rozwiązanie zgodne z podejściem realistycznym w filozofii. Najkrócej rzecz ujmując, twierdzą, że znaczenia danych wyrażen językowych czy też treści stanów psychicznych uzależnione są od natury bytów znajdujących się w świecie realnym oraz że są one współdeterminowane czy też współkonstytuowane przez warunki wobec podmiotów zewnętrzne<sup>2</sup>.

W artykule tym pragnę krótko przedstawić stanowiska zaproponowane przez – kluczowych dla eksternalizmu semantycznego – filozofów: Saula Kripkego, Hilary'ego Putnama i Tylera Burge'a. Warto zauważyć, że przyczynowa teoria nazywania zaprezentowana przez Saula Kripkego w pracy *Nazywanie a konieczność* (Kripke 1988b) jest zbieżna z poglądami Hilary'ego Putnama

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał na podstawie pracy magisterskiej pt. *Eksternalizm semantyczny we współczesnej filozofii języka*, napisanej pod kierunkiem prof. nadzw. dr. hab. Janusza Maciaszka w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>2</sup> Należy zaznaczyć, że założenia eksternalistyczne nie są typowe wyłącznie dla filozofii współczesnej. Tego rodzaju sposób ujmowania problemów można odnaleźć już w filozofii Arystotelesa czy też w poglądach Thomasa Hobbesa. Zdaje się, że za prekursora eksternalizmu semantycznego można uznać Johna Stuarta Milla, który w swoim dziele *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej* zaprezentował konotacyjną teorię znaczenia. Jednym z punktów tejże koncepcji, ze względu na który uznaje się go za prekursora eksternalizmu semantycznego, było utożsamienie znaczenia nazw własnych z ich desygnatami. Wpłynęło to w sposób wyraźny na poglądy Saula Kripkego, a także Hilary'ego Putnama. Ponadto, założenia eksternalistyczne nie są charakterystyczne wyłącznie dla filozofii języka czy też filozofii umysłu. Odmiany tego stanowiska obecne są również na innych obszarach filozoficznych, na przykład: epistemologii, etyki, filozofii działania, aczkolwiek ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu, nie zostaną one omówione.

oraz jego teorią znaczenia (Kripke i Putnam w tym samym czasie doszli do zbieżnych w wielu punktach wniosków). Burge natomiast zaproponował nieco odmienną wersję stanowiska eksternalistycznego.

Ze względu na fakt, iż teorie te są szeroko znane, ograniczę się do prezentacji głównych założeń, co wydaje się być niezbędne, by w sposób satysfakcjonujący zaprezentować najbardziej ważne punkty dla eksternalizmu semantycznego w ogóle. Ponadto, pozwoli to na podjęcie refleksji nad podstawowymi zarzutami stawianymi wobec eksternalizmu semantycznego, a mającymi na celu obronę internalistycznego sposobu pojmowania treści stanów mentalnych. Internalizm<sup>3</sup>, będący stanowiskiem przeciwnym wobec eksternalizmu, głosi tezy odwrotne, mianowicie, że znaczenia wyrażań językowych czy też treści stanów umysłowych uzależnione są od czynników czy też własności wewnętrznych jednostki. W poniższym artykule chciałabym nawiązać do argumentów zaprezentowanych przez Briana Loara, Eddy'ego Zemacha oraz Jerry'ego Fodora.

Kripke postuluje, by daną nazwę własną czy też nazwę oznaczającą rodzaj naturalny traktować jako wyrażenie ściśle określające, czyli sztywny desygnator, który w każdym z możliwych światów<sup>4</sup> bądź też w sytuacjach kontrfaktycznych odnosi się do tego samego przedmiotu. Jest to rezultatem przeświadczenia, że każdy z realnie istniejących obiektów posiada cechy istotne oraz przygodne. Cechy istotne danego przedmiotu są konieczne oraz determinują, że tenże obiekt jest tym, czym jest, czy też mówiąc innymi słowy, nie może być inny. Stąd też deskrypcja nazwy „woda” brzmiąca: „bezbarna, bezwonna ciecz” nie powinna być traktowana jako znaczenie tej nazwy. Tego rodzaju opis stanowi jedynie prezentację cech przygodnych wody, cechą natomiast dlań istotną, zgodnie z ujęciem Kripkego, jest jej skład chemiczny, czyli  $H_2O$ . To skład chemiczny tejże substancji determinuje, że charakteryzuje się ona ściśle określonymi właściwościami oraz jest tym, czym jest.

Koncepcja sztywnych desygnatorów stanowi logiczny odpowiednik wprowadzonej przez Kripkego przyczynowej teorii nazywania. Kripke twierdzi, że to

<sup>3</sup> Bartłomiej Świątczak proponuje określać internalizm w sposób następujący: „(...) internalizm treści mentalnej jest poglądem, według którego odniesienie każdej reprezentacji mentalnej jest wyznaczone wyłącznie przez stan wewnętrzny indywiduum (...). Przyjmując teorię semantyczną, wg której sens wyznacza odniesienie (...), oraz akceptując minimalne założenia fizykalistyczne (...) dochodzimy do wniosku, że według internalizmu, treść reprezentacji mentalnej superwenuje na strukturze i czynności systemu poznawczego (...)” (Świątczak 2007, s. 109).

<sup>4</sup> „Pojęcie świata możliwego wywodzi się z metafizyki, a od czasów Leibniza stosuje się je w badaniach dotyczących modalności. Tak więc konieczność jest rozumiana (u Leibniza jedynie okazynie) jako prawdziwość we wszystkich możliwych światach. Myśl ta została przejęta w opracowanej przez Kripkego semantyce światów możliwych i ujęta formalnie. Semantyczne przedstawienie niektórych systemów modalnych wymaga wprowadzenia możliwych światów, w których wszystko jest możliwe, a nic nie jest konieczne. Nazywa się je niestandardowymi światami możliwymi. Realistyczne ujęcie możliwych światów, które przypisuje im faktyczne istnienie (...) jest reprezentowane przez Davida Lewisa” (Prechtl 2009, 279).

tak zwany akt chrztu decyduje o tym, że dana nazwa (własna czy też naturalnorodzajowa) służy do odnoszenia się do konkretnego obiektu:

Przybliżone sformułowanie teorii może być następujące: Odbywa się pierwszy „chrzest”. Przedmiot może zostać tu nazwany przez wskazanie albo odniesienie nazwy może być ustalone przez deskrypcję. Gdy nazwa „przechodzi od ognia do ognia”, ten, kto ją otrzymuje, musi, jak sądzę, gdy się jej uczy, postanowić używać ją w odniesieniu do tego samego, co człowiek, od którego słyszy tę nazwę. Gdy słyszę nazwę „Napoleon” i postanawiam, że będzie to piękna nazwa dla mojej ulubionej papugi, nie spełniam tego warunku. (Być może jakaś taka niemożność zachowania stałego odniesienia wyjaśnia rozbieżność między obecnymi użyciami nazwy „Święty Mikołaj” a rzekomym użyciem pierwotnym) (Kripke 1988b, s. 97).

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że teoria zaproponowana przez Kripkego jest zgodna z powszechnie żywionymi intuicjami, że konkretna nazwa zostaje przyporządkowana pewnemu obiektowi, a następnie jest przekazywana przez członków wspólnoty językowej. Co istotne, by sensownie używać danej nazwy, nie jest konieczne, by dany użytkownik języka był obecny podczas pierwotnego aktu chrztu. Jest on jedynie zobowiązany do respektowania sposobów posługiwania się konkretnym terminem. Kripke podkreśla także, że o odniesieniu danej nazwy decydują jej cechy istotne, nie natomiast przygodne. Należy jednak podkreślić, że tak trywialnie ujęty problem rodzi szereg wątpliwości. Przyczynowa teoria nazywania sugeruje chociażby powiązanie semantyki z ontologią. Wydaje się bowiem, że poczynione przez Kripkego założenia mają charakter metafizyczny czy esencjalistyczny; nazwa własna czy też naturalnorodzajowa jest nierozzerwalnie związana z realnie istniejącym obiektem, do którego została przyporządkowana. Można postulować, że intencją Kripkego było wyjaśnienie, w jaki sposób użytkownicy języka przy pomocy słów odnoszą się do danych obiektów, nie natomiast, w jaki sposób nazwy odnoszą się do przedmiotów.

Warto również wskazać, że adwersarze przyczynowej teorii nazywania wskazują na innego rodzaju trudności związane z tą koncepcją, mianowicie na problem niemożliwości zmiany odniesienia czy też problem niemożliwości braku odniesienia danego terminu, a także na trudność związaną z błędnym wyznaczeniem ekstensji<sup>5</sup> danego terminu, czyli błędnym wyznaczeniem zbioru obiektów, które powinny być oznaczane przy pomocy danej nazwy. Pierwsza z trudności wskazuje, że w toku komunikacyjnego łańcucha przyczynowego nie

---

<sup>5</sup> Wyjaśnienie stanowiska eksternalizmu semantycznego wymaga wprowadzenia dwóch istotnych pojęć z zakresu logiki, mianowicie pojęcia ekstensji oraz intensji. Ekstensja danego terminu to nic innego jak zbiór obiektów oznaczanych przy pomocy tegoż terminu. Intensja danego terminu to sens tegoż terminu. Pojęcia intensji i ekstensji odpowiadają fregeowskim pojęciom *Sinn* i *Bedeutung*, czyli pojęciom sensu oraz odniesieniu. Frege wymienia dwa terminy „Gwiazdy Porannej” oraz „Gwiazdy Wieczornej”, które mają odmienne od siebie sensy (intensje), natomiast oznaczają ten sam obiekt, czyli planetę Venus (ekstensja obu terminów jest taka sama).

jest możliwe, by dana nazwa zmieniła swoje odniesienie<sup>6</sup> bądź też, by dana nazwa mogła odnosić się do różnego rodzaju obiektów równocześnie. Jak jednak zauważa Adam Grobler (cyt. za: Odrowąż-Sypniewska 2006, s. 83) jest to przeświadczenie błędne, bowiem niektóre z funkcjonujących nazw, jak chociażby termin „kwas”, nie posiadają współcześnie zadowalającej definicji, co więcej, istnieje wiele różnego rodzaju definicji tego terminu, które są akceptowane, a których jednak niepodobna ze sobą uzgodnić. Tym samym, prowadzi to do swego rodzaju nierozwiązywalnej na gruncie przyczynowej teorii nazywania konsekwencji; mianowicie, należałoby zgodzić się, że obiekty oznaczane nazwą „kwas” posiadają różnego rodzaju własności istotne.

Zwolennicy przyczynowej teorii nazywania, a wśród nich Gareth Evans, w celu przewyciężenia tychże trudności wskazują, że pewne terminy mogą zostać ponownie ugruntowane, czyli mogą zostać po raz wtóry przyporządkowane innego rodzaju przedmiotom. Zgodnie z tym ujęciem dochodzi do rozpoczęcia nowego łańcucha komunikacyjnego, co wydaje się być niezwykle dyskusyjne. Chciałabym zwrócić uwagę, że ponowne ugruntowanie danego terminu nie zawsze musi doprowadzić do rozpoczęcia nowego łańcucha komunikacyjnego, tylko do przekształcenia dotychczas istniejącego. Co istotne, wydaje się również, że taki sposób rozwiązania wyżej nakreślonego problemu, w znaczący sposób osłabia zaproponowaną przez Kripkego teorię.

Kolejna z wyżej wymienionych wątpliwości wobec przyczynowej teorii nazywania godzi przede wszystkim w esencjalistyczny charakter założeń poczynionych przez Kripkego, mianowicie, że dana nazwa własna czy też naturalnorodzajowa musi odnosić się do obiektów posiadających konkretne cechy istotne, bowiem tylko dzięki temu możliwe jest wyznaczenie ekstensji danej nazwy. Wydaje się jednak, że istnieje wiele terminów pozbawionych swojego realnie istniejącego desygnatu, a tym samym, istnieje wiele terminów odnoszących się do obiektów pozbawionych istotnych dlań własności. Dobrym przykładem będą tutaj nazwy własne przyporządkowane postaciom oraz obiektom fikcyjnym, które jak się zdaje, są obiektami o charakterze *stricte* konceptualnym, czy mówiąc innymi słowy, mentalnym. Wydaje się, że użytkownicy języka odnoszą się do takich obiektów oraz nazywają je dzięki przyporządkowanym tym obiektom opisom, deskrypcjom, ponieważ niemożliwe wydaje się wyznaczenie cech istotnych chociażby realnie nieistniejącego bohatera literackiego.

---

<sup>6</sup> Kripke słusznie zauważa, że niektóre z terminów (jak chociażby nazwa „Święty Mikołaj”) w toku łańcucha komunikacyjnego zmieniają swoje odniesienie, aczkolwiek zdaje się traktować to jako swego rodzaju błąd, pomyłkę, odstępstwo od powszechnie obowiązującej normy *etc.* Sądzę jednak, że przykład ten wskazuje na fakt, że możliwe jest współistnienie dwóch rozłącznych zbiorów obiektów, którym przyporządkowany jest jeden tylko termin. Nazwa taka jak „Święty Mikołaj” odnosi się zarówno do postaci historycznej (Mikołaja z Miry), jak i do legendarnej postaci rozdającej dzieciom prezenty. Co więcej, nie sądzę, by pierwotnie ustalone odniesienie tej nazwy przestało obowiązywać.

Nie stanowi to jednak przeszkody w posługiwaniu się przyporządkowaną mu nazwą w celu odnoszenia się do takiego rodzaju bytu mentalnego.

Ostatnia z wyżej wskazanych trudności, mianowicie problem związany z błędnym wyznaczeniem ekstensji dla danego terminu, głosi, że pewne terminy podczas aktu chrztu zostały w sposób nieprawidłowy przyporządkowane danemu zbiorowi obiektów. Trudność ta została niejako przewidziana oraz przezwyciężona przez Hilary'ego Putnama. Sposób zablokowania tego argumentu zostanie omówiony nieco dalej, bowiem niezbędne wydaje się skrótove omówienie zaproponowanej przezeń koncepcji.

Hilary Putnam w swoim głośnym artykule *Znaczenie wyrazu 'znaczenie'* (Putnam 1998) zaprezentował koncepcję znaczeń wyrażen nazwowych. W tym celu posłużył się słynnym eksperymentem myślowym z Ziemią Bliźniaczą. Wyobraźmy sobie, że istnieje Ziemia Bliźniacza, która jest identyczna z Ziemią z jednym wyjątkiem, na Ziemi istnieje substancja o składzie chemicznym  $H_2O$  oraz jest ona oznaczana terminem „woda”, natomiast na Ziemi Bliźniaczej istnieje odmienna substancja o podobnych właściwościach, oznaczana tym samym terminem, aczkolwiek posiadająca inny skład chemiczny – XYZ. Przyjmijmy, że na Ziemi żyje Oskar, natomiast na Ziemi Bliźniaczej jego sobowtór Oskar<sub>2</sub>. Oskar oraz jego duplikat, posługując się tym samym terminem „woda”, odnoszą się do dwóch różnych substancji – Ziemianin do substancji o składzie chemicznym  $H_2O$ , zaś jego sobowtór do substancji o składzie chemicznym XYZ. Co istotne, zarówno Oskar, jak i jego duplikat, używając terminu „woda” znajdują się w tych samych stanach psychicznych. Jak pisze Putnam:

Twierdzą, że dwaj rozmówcy mogą znajdować się w jednakowym stanie psychicznym (...), nawet jeśli ekstensja wyrażenia A w idiolektie jednego z nich jest różna od ekstensji wyrażenia A w idiolektie drugiego. Ekstensja *nie* jest wyznaczona przez stan psychiczny (Putnam 1998, ss. 104-5).

Putnam twierdzi, że treść stanu mentalnego nie wyznacza ekstensji danych terminów, co wyraża słynnym stwierdzeniem „znaczenia nie znajdują się w głowach”. Wyżej zaprezentowany eksperyment myślowy miał na celu uporanie się z przeświadczeniem, głoszącym, że intensja, czyli sens danego terminu, wyznacza jego ekstensję. Putnam podjął próbę sprzeciwienia się przekonaniu mówiącemu, że „znajomość znaczenia terminu polega na znajdowaniu się w pewnym stanie psychicznym” (Putnam 1998, ss. 246-7). Znaczenie nazwy, zgodnie z ujęciem Putnama, wyznaczone jest między innymi przez jej ekstensję<sup>7</sup>. Jak się zdaje, filozof ten za pomocą zaprezentowanej przez siebie

---

<sup>7</sup> Putnam twierdzi, że na znaczenie danego terminu składają się:

(1) odpowiednie dla danego wyrazu charakterystyki składniowe, np. „rzeczownik”;

koncepcji znaczenia miał na celu wskazanie, że znaczenia wyrażeń językowych, a mówiąc ściślej nazw naturalnorodzajowych, są uzależnione po pierwsze, od natury bytów istniejących realnie, po drugie, od praktyki językowej danej społeczności.

Warto również przypomnieć o zaprezentowanej przez Putnama koncepcji hipotezy socjolingwistycznej. Putnam zastrzega, że nie wszyscy użytkownicy języka muszą posiadać zdolność prawidłowego przyporządkowywania danych obiektów do ekstensji konkretnych terminów, aczkolwiek umiejętność tę powinna wykazywać pewna część społeczności językowej – eksperci. Eksperci, posiadając bowiem odpowiednią wiedzę, a także niezbędne narzędzia oraz metody naukowe, posiadają umiejętność prawidłowego wyznaczania ekstensji danych terminów. Jak stwierdza Putnam:

Każda społeczność posiada pewną liczbę terminów, których „kryteria stosowalności” znane są wyłącznie pewnemu podzbiorowi jej uczestników, a posługiwanie się tymi terminami przez pozostałych członków społeczności opiera się na ustrukturyzowanej współpracy między nimi a uczestnikami należącymi do odpowiednich podzbiorów (Putnam 1998, s. 114).

Powrócić jednak należy do trudności, na jaką zwracają uwagę adwersarze przyczynowej teorii nazywania, mianowicie, do problemu błędnego wyznaczenia ekstensji danych terminów. Weźmy pod uwagę jeden z najczęściej przytaczanych jako przykład termin „złoto”. Zanim dokonano stosownych odkryć chemicznych, za pomocą terminu „złoto” oznaczano przedmioty o żółtej barwie, określonej ciężkości *etc.* Tak więc do ekstensji terminu „złoto” zaliczano nie tylko przedmioty składające się z pierwiastka chemicznego o liczbie atomowej 79, ale również obiekty, które wyłącznie ze względu na swoje właściwości wizualne oraz fizyczne, przypominały złoto. Putnam jednak zastrzega, że pomimo braku odpowiedniej wiedzy, termin „złoto” zawsze służył do oznaczania obiektów, składających się z tego określonego pierwiastka chemicznego. Co więcej, posługiwanie się tym terminem w celu odniesienia się do przedmiotów innego rodzaju było jedynie pomyłką wynikającą z braku odpowiednich narzędzi naukowych (Putnam 1998, ss. 107-9). Jak twierdzi Putnam, ekstensja

---

(2) odpowiednie dla danego wyrazu charakterystyki semantyczne, np. „zwierzę”, „okres czasu”;

(3) opis dodatkowych elementów stereotypu, jeżeli takie są;

(4) opis ekstensji.” (Putnam 1998, s.180).

Wydaje się, że warto w tym miejscu w sposób skrótowy wyjaśnić, czym są poszczególne człony. Ekstensją terminu, jak zostało już wskazane, jest zbiór obiektów oznaczanych przy pomocy tego terminu. Interesujący wydaje się tutaj być stereotyp, który określa się mianem pewnego podzielanego powszechnie wyobrażenia na temat obiektu, do którego odnosi się dany termin, co pozwala użytkownikom języka na sprawniejszą komunikację. Charakterystyki z kolei stanowią określenia syntaktyczne bądź też semantyczne danego terminu. (Putnam 1998, s. 148).

danego terminu jest niezmienna w czasie, a także niezależna od wiedzy naukowej, posiadanej przez daną społeczność w określonym czasie.

Tezy postawione przez Putnama kontynuował oraz w znacznej mierze rozwinął Tyler Burge, który w jednym ze swoich artykułów *Individualism and the Mental* (Burge 1979) zaproponował teorię antyindywidualistyczną. Należy jednak zastrzec, że Burge zgadza się z Putnamem, iż znaczenia danych terminów nie są uzależnione od stanu psychicznego danego indywiduum oraz są współdeterminowane przez naturę obiektów istniejących realnie, aczkolwiek polemizuje z przekonaniem Putnama, że nieodróżnialność substancji posiadających różną naturę nie powoduje zmiany treści stanów psychicznych. Burge uważa mianowicie, iż treści postaw propozycjonalnych<sup>8</sup> są współkonstruowane zarówno przez warunki przyrodnicze, jak i praktykę językową danej społeczności.

Dla potwierdzenia tych tez, Burge prezentuje eksperyment myślowy. Wyobraźmy sobie Arta posiadającego pewne przekonania na temat dolegliwości, jaką jest artretyzm. Art sądzi, że artretyzm jest chorobą nie tylko stawów, ale również chorobą dotykającą mięśnie kończyn. Jak jednak wiadomo, artretyzm to schorzenie, które atakuje jedynie stawy kończyn. Tak więc przekonanie Arta, które mógłby zwerbalizować w następujący sposób: „Mam artretyzm w udzie”, zostanie przez wspólnotę językową, w której żyje Art, uznane za przekonanie fałszywe.

Wyobraźmy sobie sytuację kontrfaktyczną. Wspólnota językowa, do której należy Art, używa terminu „artretyzm” dla określenia grupy schorzeń atakujących zarówno stawy, jak i mięśnie kończyn. Jak konkluduje Burge, zgodnie z tego rodzaju ujęciem, wyrażone wcześniej przez Arta przekonanie: „Mam artretyzm w udzie”, zostanie uznane za prawdziwe. Co istotne, choć Art i jego bliźniak są identyczni pod względem fizycznym, to jednak w przeciwieństwie do Oskara i jego bliźniaczego sobowtóra, żywią przekonania różnego rodzaju. Rzeczą oczywistą wydaje się, że Putnam z tego rodzaju stwierdzeniem nie mógłby się zgodzić. Argumentowałby, że Art oraz jego duplikat ze względu na identyczną historię ciał, zarówno pod względem biologicznym, jak i psychologicznym, muszą znajdować się w identycznym stanie psychicznym. Burge jednak poprzez swój eksperyment myślowy podejmuje próbę ugruntowania przekonania, że treść postaw propozycjonalnych uzależniona jest z jednej strony od środowiska przyrodniczego, z drugiej strony od praktyki językowej danej wspólnoty. Społeczność odgrywa ogromną rolę w koncepcji Burge’a, bowiem to ona właśnie w sposób arbitralny ustala znaczenia danych terminów oraz je stabilizuje, czyli innymi słowy, przeprowadza kontrolę ich poprawnego stosowania.

---

<sup>8</sup> Termin postawy propozycjonalnej odnosi się do pewnego typu stanów mentalnych. Najkrócej rzecz ujmując, jest to stan umysłowy o charakterze intencjonalnym. Zwerbalizowanie postawy propozycjonalnej wymaga użycia czasownika wyrażającego przekonanie, wiarę, sąd *etc.*, na przykład: „Jestem przekonany, że...” *etc.*

wania. Jak się zdaje, spostrzeżenie, że obowiązujący w danej społeczności uzus językowy w sposób znaczący wpływa na postawy propozycjonalne, jest słuszne (można zaryzykować również twierdzeniem, że ma on wpływ także między innymi na sposób opisywania danych zjawisk *etc.*). Jak jednakże zauważył John Searle (cyt. za: Kobos 2010, s. 11), można poddać w wątpliwość zasadność przypisywania prawdziwości bądź fałszywości treściom postaw propozycjonalnych żywionych przez daną jednostkę na podstawie powszechnie uznanej praktyki językowej; dany podmiot może żywić prawdziwe przekonanie na temat pewnego zjawiska, aczkolwiek może nie posiadać wiedzy na temat znaczeń terminów kluczowych dla tegoż zjawiska.

Stąd też nazwa koncepcji Burge'a, którą on sam określił mianem teorii antyindywidualistycznej:

Antyindywidualizm jest poglądem, że nie wszystkie stany i zdarzenia mentalne jednostki mogą być zindywidualizowane co do typu niezależnie od natury bytów znajdujących się w otoczeniu jednostki. Według tego poglądu zachodzi głęboka indywidualna relacja między znajdowaniem się jednostki w stanach mentalnych pewnego rodzaju a naturą fizycznego lub społecznego otoczenia jednostki (Burge 1995, s. 135)

Tym samym Burge zaprzecza internalistycznemu sposobowi pojmowania treści stanów mentalnych (przede wszystkim treści postaw propozycjonalnych) i nie zgadza się z twierdzeniami głoszącymi, że wyłącznie cechy wewnętrzne podmiotu, jak chociażby jego cechy biologiczne czy też doświadczenia natury psychologicznej, determinują treść postaw propozycjonalnych żywionych przez tę jednostkę.

Wobec teorii eksternalistycznych stawiano wiele różnego rodzaju zarzutów, mających na celu obronę internalistycznie pojmowanej treści stanów mentalnych. Jak się jednak zdaje, argumenty, które zostaną przedstawione w dalszej części tego artykułu, mogą wzbudzić swego rodzaju kontrowersje, bowiem były one wytaczane głównie przeciwko teorii znaczenia zaproponowanej przez Putnama. Sądzę, że argumenty wysuwane przez internalistów w dużej mierze odnoszą się do sposobu pojmowania treści stanów mentalnych, postaw propozycjonalnych *etc.*, nie odnoszą się natomiast do eksternalistycznie pojmowanych znaczeń wyrażen językowych, które stanowiły zainteresowanie Putnama. Jak się wydaje, służą one obronie stanowiska internalizmu przede wszystkim na gruncie filozofii umysłu. Można jednakże się zgodzić, że obydwie wyżej wymienione dziedziny filozoficzne – filozofia umysłu oraz języka – są wzajemnie powiązane (jak na to wskazywał Burge) oraz na tej podstawie możliwe jest rozpatrywanie argumentów prezentowanych przez Briana Loara, Jerry'ego Fodora czy Eddy'ego Zemacha.

Wydaje się być również godne uwagi, że wyżej wymienieni internaliści stawiają zarzuty innego rodzaju niż te, o których była mowa we wcześniejszych



częściach artykułu, bowiem te ostatnie odnosiły się do trudności wynikających z przyjęcia przyczynowej teorii nazywania, nie miały natomiast na celu ugruntowania internalistycznej koncepcji znaczenia. Loar, Zemach czy Fodor podejmują próbę udowodnienia, że indywidualny stan psychiczny, w którym znajduje się dany podmiot, jego cechy wewnętrzne (biologiczne oraz psychologiczne) mają wpływ na znaczenie wyrażen językowych czy też treści stanów mentalnych.

Loar w artykule *Social Content and Psychological Content* (Loar 1996, ss. 183-4), krytykując stanowisko eksternalistyczne, parafrazuje eksperyment myślowy przeprowadzony przez Kripkego w artykule *A Puzzle About Belief* (Kripke 1988a). Wyobraźmy sobie pewnego Francuza o imieniu Pierre, ceniącego sobie twórczość Oscara Wilde'a oraz marzącego o tym, by odwiedzić londyński dom tegoż pisarza. Ponadto, Pierre żywi przekonanie, że Londyn jest pięknym miastem. To przekonanie można by zwerbalizować jako stwierdzenie: *Londres est jolie*. W wyniku pewnych okoliczności losowych Pierre znalazł się w Londynie. Przebywając w tym mieście, zaczyna żywić przekonanie, iż Londyn jest pięknym miastem, co wyraża przy pomocy zdania: „Londyn jest piękny”. Co istotne, Pierre nie utożsamia terminu *Londres* z terminem „Londyn”; nie jest świadomy równoznaczności obu nazw oraz tego, iż ekstensją tego terminu jest ten sam obiekt. Loar konkluduje, że Pierre żywi dwa różne przekonania, ponieważ pierwsze z wymienionych zawiera w sobie chęć odwiedzenia domu Wilde'a, drugie z przekonań Pierre'a jest pozbawione tego rodzaju chęci. Loar podejmuje próbę zwrócenia uwagi na fakt, że treść danego stanu mentalnego nie powinna być utożsamiana ze zdaniem je wyrażającym. Twierdzi również, że eksternaliści mylą się, twierdząc, jakoby wyłącznie warunki środowiskowe, czy innymi słowy czynniki wobec podmiotów zewnętrzne, determinowały treść postaw propozycyjalnych jednostek.

Podobną próbę ugruntowania internalistycznie rozumianej treści stanów mentalnych podejmuje Jerry Fodor, który w swojej pracy *Psychosemantics: The Problem of Meaning in the Philosophy of Mind* (Fodor 1987) wprowadził znaczącą dla późniejszej filozofii umysłu dystynkcję pomiędzy wąską treścią stanów psychicznych (*narrow content*) a szeroką treścią tego rodzaju stanów (*broad content*). Wąska treść stanów mentalnych konstituowana jest wyłącznie przez wewnętrzne cechy jednostki, na szeroką treść mają natomiast wpływ również czynniki wobec podmiotów zewnętrzne, takie jak: natura realnie istniejących obiektów czy praktyka językowa danej wspólnoty.

Co wydaje się istotne, Fodor przyznaje rację eksternalistom wyłącznie w odniesieniu do szerokiej treści stanów mentalnych, nie zgadza się natomiast z tezami głoszącymi, że treść stanów umysłowych nie może być indywidualizowana czy też, mówiąc innymi słowy, różnicowana przez właściwości wewnętrzne danego podmiotu. Tego rodzaju spostrzeżenia oraz dychotomia przezeń wprowadzona zdają się rozwiązywać zarzut postawiony przez Eddy'ego

Zemacha w jego artykule *Putnam's Theory of Reference of Substance Terms* (Zemach 1996). Filozof ten twierdzi mianowicie, że putnamowscy bliźniacy, korzystając z pomocy chemików w celu poprawnego posługiwania się terminem „woda”, nie znajdują się w identycznych stanach mentalnych, bowiem przekonanie Oskara, który korzysta z terminu „woda”, odnosi się do ziemskich ekspertów, natomiast jego sobowtóra do ekspertów żyjących na Ziemi Bliźniaczej. Wprowadzając rozróżnienie zaproponowane przez Fodora należy stwierdzić jednak, że bohaterowie putnamowskiego eksperymentu myślowego posiadają identyczną wąską treść stanu mentalnego, w którym się znajdują, kiedy używają terminu „woda”, natomiast szeroka treść ich stanów psychicznych jest różna (por.: Odrowąż-Sypniewska 2006, s. 93).

Jerry Fodor w celu ugruntowania wprowadzonej przez siebie dystynkcji na szeroką oraz wąską treść stanów psychicznych proponuje również pojęcie mocy przyczynowych posiadanych przez jednostki. Najkrócej rzecz ujmując, moc przyczynowa to zdolność do wywoływania pewnych skutków czy też zachowań *etc.* Ponadto, moc przyczynowa danego podmiotu sama z siebie może prowadzić do indywidualizowania pewnej treści stanu umysłowego, w którym znajduje się dany podmiot, z jednym jedynie zastrzeżeniem, mianowicie moc ta powinna być oceniana kontekstowo. Wracając więc do bohaterów eksperymentu myślowego Putnama, należałoby stwierdzić, że moce przyczynowe przezeń posiadane są identyczne, aczkolwiek wywołują różne od siebie skutki – Oskar, posługując się terminem „woda”, odnosi się do substancji chemicznej  $H_2O$ , natomiast jego duplikat, używający tej samej nazwy, wskazuje na substancję chemiczną XYZ.

W tym miejscu warto podkreślić, iż zarzuty stawiane przez internalistów mają na celu zarówno wskazanie trudności, na jakie napotyka eksternalizm semantyczny, jak i udowodnienie, że znaczenia wyrażeń językowych oraz treści stanów mentalnych są współdeterminowane przez własności wewnętrzne jednostek, natomiast warunki środowiskowe nie stanowią istotnego elementu dla ukonstytuowania się znaczeń wyrażeń językowych czy też treści stanów mentalnych. Zarzuty zaprezentowane powyżej nie są jedynymi stawianymi przez filozofów wobec eksternalizmu semantycznego. Jak się zdaje, eksternalizm semantyczny, choć wydaje się być koncepcją zgodną z żywionymi powszechnie intuicjami, natrafia na różnego rodzaju trudności, jak chociażby problem kwestionowania autorytetu pierwszej osoby czy niemożliwość wiedzy apriorycznej. Wydaje się, że na gruncie eksternalizmu semantycznego niepodobna utrzymać kartezjańskiej tezy, że dana jednostka posiada uprzywilejowany dostęp do treści własnych stanów mentalnych. Musiałaby ona bowiem wejść uprzednio w relację ze środowiskiem zewnętrznym, innymi jednostkami *etc.*, gdyż to, co wobec niej zewnętrzne stanowi determinantę znaczeń wyrażeń językowych oraz treści stanów umysłowych. Zdaje się, że zgodnie z tego rodzaju założeniami, niemożliwa jest wiedza aprioryczna, ponieważ nawet znajomość prawd logicz-

nych wymaga udziału czynników zewnętrznych. Eksternaliści starają się obalić te argumenty w różnoraki sposób, aczkolwiek ze względu na ograniczenia objętościowe tejże pracy, sposoby te nie zostaną omówione (Więcej na ten temat zob.: Burge 1988).

W artykule podjęłam próbę wskazania, że eksternalizm semantyczny nie jest koncepcją wolną od trudności. Niepodobna jednakże twierdzić, że w związku z zaprezentowanymi zarzutami należy uznać tę koncepcję za wadliwą, bowiem jak się wydaje, pomimo przedstawionych argumentów na rzecz internalistycznego sposobu rozumienia znaczeń danych wyrażen językowych oraz treści stanów mentalnych, eksternalizm semantyczny jako teoria semantyczna charakteryzuje się wieloma cennymi założeniami.

Przede wszystkim ze względu na brak zgody, jakoby intensja danego terminu mogła wyznaczać jego odniesienie, eksternaliści zwracają uwagę na fakt, że język jest tworem społecznym służącym ludziom do wzajemnej komunikacji. Jak się bowiem wydaje, przyjęcie założenia, że indywidualny stan mentalny danej jednostki wyznacza znaczenia wyrażen językowych czy też treści stanów mentalnych, w sposób bezpośredni związane jest z ryzykiem niemożliwości wzajemnego porozumiewania się użytkowników języka. Indywidualny stan mentalny jednostki, mający indywidualizować czy też różnicować treść tegoż stanu, zaprzecza intersubiektywności tego rodzaju treści. Zgodnie z eksternalistycznymi założeniami, znaczenia pojęć oraz treści stanów umysłowych nie mogą mieć charakteru prywatnego czy też indywidualnego, tylko społeczny oraz intersubiektywny. Sądzę, że tego rodzaju sposób postrzegania języka, jako tworów społecznego, powinien stanowić podstawę teorii semantycznych aspirujących do eksplikacji pojęcia znaczenia oraz wyjaśnienia sposobu funkcjonowania fenomenu, jakim jest język.

W tym miejscu należy jednakże zadać pytanie, czy możliwe jest zbudowanie adekwatnej teorii semantycznej, jeśli jednostkę badawczą stanowią wyłącznie nazwy własne oraz naturalnorodzajowe, jak w przypadku Kripkego czy Putnama, bądź też treści postaw propozycjonalnych, które były głównym przedmiotem zainteresowania Burge'a. Wydaje się, że rozpatrywanie wyizolowanego z kontekstu słowa nie daje podstaw dla wyjaśnienia, w jaki sposób użytkownicy języka wzajemnie się rozumieją, porozumiewają się ze sobą oraz posiadają zdolność zbudowania nieskończonej ilości zdań *etc.* Można jednakże spierać się, czy eksternaliści semantyczni aspirują do rozwikłania takich problemów.

Sądzę, że Kripke, Putnam czy Burge postawili sobie zadanie innego rodzaju, mianowicie udowodnienie, że indywidualny stan mentalny, sens danych pojęć, czy mówiąc innymi słowy, intensja pewnych terminów, nie może wyznaczać dlań odniesienia. Najkrócej rzecz ujmując, należy zwrócić uwagę na rolę, jaką odgrywają warunki wobec jednostek zewnętrzne takie jak: środowisko fizyczne, natura obiektów otaczających jednostki, praktyka językowa,

społeczeństwo *etc.* w kształtowaniu, konstytuowaniu, wyznaczaniu znaczeń wyrażen językowych czy różnicowaniu treści stanów umysłowych.

Należy jednak zwrócić uwagę na jeszcze jedną problematyczną kwestię, mianowicie na fakt, iż eksternaliści semantyczni nie dookreślają stopnia, w jakim wyżej wymienione warunki zewnętrzne współkonstruuja poszczególne znaczenia wyrażen nazwowych oraz naturalnorodzajowych. Rodzi to szereg wątpliwości, a także, jak sądzę, niepotrzebnych kontrowersji. Filozofowie zaprezentowani w tym artykule, będący przedstawicielami umiarkowanej wersji eksternalizmu semantycznego, twierdząc, że znaczenia nazw własnych oraz nazw oznaczających rodzaje naturalne, a także treści postaw propozycjonalnych, są współdeterminowane przez to, co wobec jednostek zewnętrzne, w sposób nie wprost zgadzają się, że znaczenia danych wyrażen oraz treści stanów mentalnych uzależnione są również od własności wewnętrznych podmiotu<sup>9</sup>. Stąd też trafne wydaje się spostrzeżenie poczynione przez Tadeusza Szubkę, który stwierdził, że:

(...) eksternalizm ukazuje to, co wewnętrzne i to, co zewnętrzne, to, co subiektywne i to, co obiektywne, czy też to, co mentalne i to, co pozamentalne jako wzajemnie splecione i przenikające się (Szubka 1998, s. 472).

Rekapitulując, eksternalizm semantyczny można określić jako grupę koncepcji utrzymujących, że znaczenia wyrażen językowych, w szczególności nazw własnych oraz naturalnorodzajowych, a także treści stanów mentalnych, przede wszystkim postaw propozycjonalnych, uzależniona jest od warunków wobec podmiotów zewnętrznych takich jak natura obiektów realnie istniejących, praktyka językowa, *etc.*

Eksternalizm semantyczny narodził się w wyniku sprzeciwu wobec przeświadczenia, że intensja, czyli sens danych terminów, wyznacza ekstensję tychże pojęć, czyli zbiór obiektów oznaczanych przy pomocy konkretnych terminów. Eksternaliści w sposób jednoznaczny twierdzą, że to, co ma charakter *stricte* indywidualny, prywatny, subiektywny, nie może konstytuować bytów mających charakter intersubiektywny, wzajemnie komunikowalny. Choć wydaje się to być zgodne z powszechnie żywionymi intuicjami, nastęrcza różnego rodzaju trudności. Na gruncie eksternalizmu semantycznego należy się zgodzić na nierozzerwalną ontologiczną relację, jaka zachodzi pomiędzy twardą rzeczywistością a semantyką oraz na to, że znaczenia pojęć powinno się traktować jak swego rodzaju byty, coś o charakterze substancjalnym. Ponadto, z eksternalizmu semantycznego wynikają również konsekwencje o charakterze epistemologicz-

---

<sup>9</sup> Na tego rodzaju tezy nie przystaliby z pewnością zwolennicy eksternalizmu globalnego, wśród nich Ruth Millikan, bowiem uważają oni, że wewnętrzne cechy podmiotu – biologiczne czy też natury psychologicznej – nie mają wpływu na znaczenia danych terminów oraz treści stanów mentalnych.

nym. Koncepcja ta nie koncentruje się na roli, jaką odgrywa jednostka w kształtowaniu znaczeń poszczególnych wyrażen językowych. Nie wyjaśnia, czy podmiot oraz posiadane przezeń własności mają wpływ na konstytuowanie znaczeń, w jakim stopniu *etc.* Wydaje się jednak, że użytkownicy języka poprzez posiadanie pewnych cech odgrywają dużą rolę chociażby w procesie indywidualizowania treści stanów mentalnych. Na gruncie tego stanowiska problematyczny wydaje się również wpływ języka na samą aktywność poznawczą jednostek. Eksternaliści semantyczni nie rozpatrują relacji tego rodzaju. Należy również wskazać, że eksternalizm semantyczny zdaje się nie być teorią adekwatną w stosunku do rzeczywistej praktyki językowej, bowiem nie podejmuje próby wyjaśnienia sposobu funkcjonowania języka, czyli, najkrócej rzecz ujmując, w jaki sposób podmiot posiada zdolność rozumienia oraz budowania nieskończonej liczby zdań, znając skończoną liczbę słów. Przedstawiciele koncepcji tego rodzaju zdają się być skoncentrowani wyłącznie na wyjaśnieniu, czym jest pojęcie znaczenia, w szczególności, czym jest znaczenie nazw własnych, naturalnorodzajowych oraz treści postaw propozycjonalnych.

Niepodobna jednak bagatelizować roli, jaką odegrał eksternalizm semantyczny we współczesnej filozofii języka. Sądzę, że grupa tych koncepcji jest godna uwagi nie tylko ze względu na ferment, jaki wywołała wśród filozofów, ale także z powodu respektowania oraz obrony pewnego trudnego do zaprzeczenia twierdzenia, mianowicie, stwierdzenia głoszącego, że język jest tworem społecznym, intersubiektywnym, służącym komunikacji międzyludzkiej.

## BIBLIOGRAFIA

- Burge T. (1979), *Individualism and the Mental* [w:] "Midwest Studies in Philosophy", nr 4, 73-121.
- Burge T. (1988), *Individualism and Self-Knowledge* [w:] "Journal of Philosophy", nr 85, 649-65.
- Burge T. (1995), *Filozofia języka i umysłu* [w:] A. Bronk (red.), *Filozofować dziś*, Lublin, 93-139.
- Evans G. (1993), *Przyczynowa teoria nazw* [w:] B. Stanosz (red.), *Filozofia języka*, Warszawa, 226-45.
- Floyd J. (2005), *Putnam's „Meaning of Meaning”: Externalism in Historical Context*, [w:] Y. Ben-Menahem (red.), *Hilary Putnam*, Cambridge, 17-48.
- Fodor J. (1987), *Psychosemantics: The Problem of Meaning in the Philosophy of Mind*, Cambridge.
- Fodor J. (2001), *Eksperci od wiązków. Język Myśliński i jego semantyka*, Warszawa.
- Fodor J. (2011), *Język myśli. Lot 2*, Warszawa.

- Gokieli M. (2003), *Problem eksternalizmu w programie semantycznym Fodora* [w:] „Przegląd Filozoficzno-Literacki”, nr 4 (6), 187-201.
- Gostkowski B. (2007), *Wiele twarzy eksternalizmu semantycznego* [w:] „Kognitywistyka i Media w Edukacji”, nr 1-2, 69-81.
- Grobler A. (2001), *Problem zdań bazowych jako test w sporze między internalizmem a eksternalizmem* [w:] „Filozofia Nauki”, nr 2 (34), 81-7.
- Horwich P. (2006) *The Nature of Meaning* [w:] M. Devitt, R. Hanley (red.), *The Blackwell Guide to the Philosophy of Language*, 43-58.
- Kobos K. (2010), *Eksperymenty myślowe jako narzędzie badawcze we współczesnej analitycznej filozofii umysłu*, Łódź (nieopublikowana rozprawa doktorska).
- Kripke S. (1988a), *A Puzzle About Belief* [w:] Salmon N., Soames S. (red.), *Propositions and Attitudes*, Oxford, 102-48.
- Kripke S. (1988b), *Nazywanie a konieczność*, Warszawa.
- Loar B. (1996), *Social Content and Psychological Content* [w:] A. Pessin, S. Goldberg (red.), *The Twin Earth Chronicles: Twenty Years of Reflection on Hilary Putnam's "The Meaning of 'Meaning'"*, 180-92.
- Loar B. (2006), *Language, Thought and Meaning* [w:] M. Devitt, R. Hanley (red.), *The Blackwell Guide to the Philosophy of Language*, 77-91.
- Maciaszek J. (2008), *Znaczenie, prawda, przekonania. Problematyka znaczenia w filozofii języka*, Łódź.
- Mill J. S. (1962), *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, Warszawa.
- Odrowąż-Sypniewka J. (2006), *Rodzaje naturalne. Rozważania z filozofii języka*, Warszawa.
- Poczobut R. (2007), *Eksternalizm treści umysłowej a superweniencja* [w:] „Kognitywistyka i Media w Edukacji”, nr 1-2, 82-103.
- Prechtl P. (2009), *Leksykon pojęć filozofii analitycznej*, Kraków.
- Putnam H. (1993) *Znaczenie i referencja* [w:] B. Stanosz (red.), *Filozofia języka*, Warszawa, 246-57.
- Putnam H. (1998) *Znaczenie wyrazu 'znaczenie'* [w:] H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, Warszawa, 93-185.
- Skalski T. (1987), *Teoria bezpośredniego oznaczania Saula Kripkego i Hilarego Putnama* [w:] „Studia Filozoficzne”, nr 3, 3-21.
- Świątczak B. (2007), *Superweniencja a internalizm treści mentalnej* [w:] „Kognitywistyka i Media w Edukacji”, nr 1-2, 107-18.
- Szubka T. (1998), *Eksternalizm w filozofii umysłu i jego konsekwencje* [w:] „Ruch filozoficzny”, nr 3, 471-7.
- Zemach E. (1996), *Putnam's Theory of Reference of Substance Terms* [w:] A. Pessin, S. Goldberg (red.), *The Twin Earth Chronicles: Twenty Years of Reflection on Hilary Putnam's "The Meaning of 'Meaning'"*, 60-9.
- Ziemińska R. (2002), *Eksternalizm we współczesnej epistemologii*, Szczecin.

*Alicja Markiewicz*

CONSEQUENCES OF EXTERNALISTIC UNDERSTANDING OF THE MEANINGS  
OF LINGUISTIC EXPRESSIONS AND CONTENT OF MENTAL STATES

Semantic externalism is one of the most popular and thoroughly discussed standpoints in the contemporary philosophy of language. Briefly speaking, it is a position which claims that the meanings of linguistic expressions or contents of mental states depend on the nature of beings that exist in the real world and on the language practices of the community. In the paper I present briefly views of the most famous representatives of externalism: Saul Kripke, Hilary Putnam and Tyler Burge, and present typical objections against semantic externalism. Opponents of this position pay attention not only to the limitation of Kripke's and Putnam's causal theory of reference, but also attempt to prove that the meanings of linguistic expressions or the contents of mental states depend on the biological and psychological characteristics of the individual. I point out the ontological and epistemological consequences of externalism resulting from the adoption of this standpoint, and also try to identify the main merits and difficulties of this position.